

Apel uczestników krajowej narady

● Dokończenie ze str. 1
da się w lipcu. Zwracamy się do wszystkich towarzyszy pracy — do robotników, techników, inżynierów i ekonomów, którzy będą w nich uczestniczyć, ocańcie wnikliwie doboru i niedostatków pracy swych zakładów, wypracując taki program działania na drugie półrocze, który zagwarantuje pełne wykonanie zadań, wyznaczonych w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym.

Zwracamy się do wszystkich konferencji samorządu robotniczego o dalsze aktywne działania na rzecz poprawy warunków pracy i socjalno-bytowych, na rzecz pełnej realizacji zakładanych planów budownictwa mieszkaniowego.

Zwracamy się do wszystkich ludzi pracy: rzetelnym trudem i inicjatywą dokumentujemy nasze poparcie dla programu partii. Potwierdzamy, że dziś potrafimy zrobić więcej i lepiej, niż wczoraj, a jutro więcej i lepiej niż dziś — dla naszego wspólnego dobra, dla dobra socjalistycznej ojczyzny.

Uczestnicy krajowej narady przedstawicieli samorządu robotniczego
Warszawa, 3 lipca 1978 r.

P. Jaroszewicz przyjął delegację libijską

Podpisanie programu polsko-libijskiej współpracy gospodarczej i technicznej

3 bm. w gmachu Urzędu Rady Ministrów w Warszawie podpisany został wspólny program dalszego rozwoju i rozszerzenia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Polską Rzeczypospolitą Ludową i Libijską Arabską Dżamahiriją Ludowo-Socjalistyczną. Dokument podpisał ze strony polskiej: wiceprezes Rady Ministrów — Mieczysław Jagielski; sekretarz przemysłu — Dżadallah Azuz Talhi.

W dokumencie określono kierunki dalszego rozwoju współpracy pomiędzy oboma krajami, zwłaszcza dotyczące wymiany handlowej oraz takich dziedzin gospodarki jak przemysł, rolnictwo i transport, a także zagadnień związanych z nauką i techniką.

W dniu 3 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął członków delegacji oficjalnej Libijskiej Arabskiej Dżamahiriji Ludowo-Socjalistycznej — sekretarzem przemysłu — Dżadallah Azuz Talhi i sekretarzem handlu — Abu Bakr Sherifem.

W czasie wizyty omówiono nie niektóre ważniejsze problemy związane z dalszym rozwojem współpracy handlowej, gospodarczej i naukowo-technicznej między Polską i Libią.

Dalsze eksperymenty w kosmosie

● Dokończenie ze str. 1
ny składa się działalność tysięcy ludzi, których czynności zaplanowane są z minutową dokładnością. Już w nocy z 2 na 3 bm. rozpoczęło przedsięwzięcie trzech spośród pięciu statków naukowo-badawczych Akademii Nauk ZSRR pomagających utrzymać pomocniczą radiową między podmoskiewskim ośrodkiem kierowania lotem a zespołem orbitalnym w chwilach, gdy znajduje się on poza terytorium ZSRR. „Kosmonauta Władimir Komarow”, który do tej pory przebywał w cieśninie gibraltarskiej wziął kurs na wybrzeża Libii. „Botowicz” płyne w kierunku równika. Zajmie on pozycję o 15 stopni bardziej na północ od swego dotychczasowego miejsca u brzegów Brazylii. Od zachodnich wybrzeży Afryki oddala się koczowniczo na wysokości Dekaru „Kosmonauta Paweł Bielajew”. Rozpoczyna się gigantyczny

na operację mającą na celu zapewnienie łączności radiowej, przede wszystkim kół TPPR w osiedlach i zakładach pracy. Planu współpracy są szerokie. Obejmują popularizację osiągnięć obu krajów w nauce, technice, budownictwie; prezentowanie filmów o ZSRR, a także udzielenie pomocy w nawiązywaniu kontaktów z działaczami spółdzielczości mieszkaniowej PRL i ZSRR. Szczególna rola przypada działaczom zaprzyjaźnionym od dawna miast Gdańska i Leningradu.

ZW TPPR i zarząd WSM postanowili podejmować wspólne, ciekawe inicjatywy i stworzyć jeszcze lepsze warunki do rozwoju kół TPPR w osiedlach i zakładach pracy. Planu współpracy są szerokie. Obejmują popularizację osiągnięć obu krajów w nauce, technice, budownictwie; prezentowanie filmów o ZSRR, a także udzielenie pomocy w nawiązywaniu kontaktów z działaczami spółdzielczości mieszkaniowej PRL i ZSRR. Szczególna rola przypada działaczom zaprzyjaźnionym od dawna miast Gdańska i Leningradu.

Wzajemne zainteresowanie i współpraca

Wczoraj w Domu Społecznym Spółdzielni Mieszkaniowej „Przymorze” odbyło się uroczyste podpisanie porozumienia o współpracy między TPPR i Województwem Spółdzielni Mieszkaniowej w Gdańsku. Porozumienie podpisał wiceprezydent Zarządu WSM tow. Łukasz Bałcer i zastępca prezesa Zarządu WSM tow. Alojzy Ruszkowski. Obecny był konsultant ZSRR Iwan Didiula i sekretarz ZW TPPR Antoni Jurlew.

ZW TPPR i zarząd WSM postanowili podejmować wspólne, ciekawe inicjatywy

Wzajemne zainteresowanie i współpraca

Wczoraj w Domu Społecznym Spółdzielni Mieszkaniowej „Przymorze” odbyło się uroczyste podpisanie porozumienia o współpracy między TPPR i Województwem Spółdzielni Mieszkaniowej w Gdańsku. Porozumienie podpisał wiceprezydent Zarządu WSM tow. Łukasz Bałcer i zastępca prezesa Zarządu WSM tow. Alojzy Ruszkowski. Obecny był konsultant ZSRR Iwan Didiula i sekretarz ZW TPPR Antoni Jurlew.

ZW TPPR i zarząd WSM postanowili podejmować wspólne, ciekawe inicjatywy

Wzajemne zainteresowanie i współpraca

Wczoraj w Domu Społecznym Spółdzielni Mieszkaniowej „Przymorze” odbyło się uroczyste podpisanie porozumienia o współpracy między TPPR i Województwem Spółdzielni Mieszkaniowej w Gdańsku. Porozumienie podpisał wiceprezydent Zarządu WSM tow. Łukasz Bałcer i zastępca prezesa Zarządu WSM tow. Alojzy Ruszkowski. Obecny był konsultant ZSRR Iwan Didiula i sekretarz ZW TPPR Antoni Jurlew.

ZW TPPR i zarząd WSM postanowili podejmować wspólne, ciekawe inicjatywy

Wzajemne zainteresowanie i współpraca

Wczoraj w Domu Społecznym Spółdzielni Mieszkaniowej „Przymorze” odbyło się uroczyste podpisanie porozumienia o współpracy między TPPR i Województwem Spółdzielni Mieszkaniowej w Gdańsku. Porozumienie podpisał wiceprezydent Zarządu WSM tow. Łukasz Bałcer i zastępca prezesa Zarządu WSM tow. Alojzy Ruszkowski. Obecny był konsultant ZSRR Iwan Didiula i sekretarz ZW TPPR Antoni Jurlew.

ZW TPPR i zarząd WSM postanowili podejmować wspólne, ciekawe inicjatywy

Wzajemne zainteresowanie i współpraca

Wczoraj w Domu Społecznym Spółdzielni Mieszkaniowej „Przymorze” odbyło się uroczyste podpisanie porozumienia o współpracy między TPPR i Województwem Spółdzielni Mieszkaniowej w Gdańsku. Porozumienie podpisał wiceprezydent Zarządu WSM tow. Łukasz Bałcer i zastępca prezesa Zarządu WSM tow. Alojzy Ruszkowski. Obecny był konsultant ZSRR Iwan Didiula i sekretarz ZW TPPR Antoni Jurlew.

ZW TPPR i zarząd WSM postanowili podejmować wspólne, ciekawe inicjatywy

Wzajemne zainteresowanie i współpraca

Wczoraj w Domu Społecznym Spółdzielni Mieszkaniowej „Przymorze” odbyło się uroczyste podpisanie porozumienia o współpracy między TPPR i Województwem Spółdzielni Mieszkaniowej w Gdańsku. Porozumienie podpisał wiceprezydent Zarządu WSM tow. Łukasz Bałcer i zastępca prezesa Zarządu WSM tow. Alojzy Ruszkowski. Obecny był konsultant ZSRR Iwan Didiula i sekretarz ZW TPPR Antoni Jurlew.

ZW TPPR i zarząd WSM postanowili podejmować wspólne, ciekawe inicjatywy

Wzajemne zainteresowanie i współpraca

Wczoraj w Domu Społecznym Spółdzielni Mieszkaniowej „Przymorze” odbyło się uroczyste podpisanie porozumienia o współpracy między TPPR i Województwem Spółdzielni Mieszkaniowej w Gdańsku. Porozumienie podpisał wiceprezydent Zarządu WSM tow. Łukasz Bałcer i zastępca prezesa Zarządu WSM tow. Alojzy Ruszkowski. Obecny był konsultant ZSRR Iwan Didiula i sekretarz ZW TPPR Antoni Jurlew.

ZW TPPR i zarząd WSM postanowili podejmować wspólne, ciekawe inicjatywy

Wzajemne zainteresowanie i współpraca

Wczoraj w Domu Społecznym Spółdzielni Mieszkaniowej „Przymorze” odbyło się uroczyste podpisanie porozumienia o współpracy między TPPR i Województwem Spółdzielni Mieszkaniowej w Gdańsku. Porozumienie podpisał wiceprezydent Zarządu WSM tow. Łukasz Bałcer i zastępca prezesa Zarządu WSM tow. Alojzy Ruszkowski. Obecny był konsultant ZSRR Iwan Didiula i sekretarz ZW TPPR Antoni Jurlew.

ZW TPPR i zarząd WSM postanowili podejmować wspólne, ciekawe inicjatywy

Wzajemne zainteresowanie i współpraca

Wczoraj w Domu Społecznym Spółdzielni Mieszkaniowej „Przymorze” odbyło się uroczyste podpisanie porozumienia o współpracy między TPPR i Województwem Spółdzielni Mieszkaniowej w Gdańsku. Porozumienie podpisał wiceprezydent Zarządu WSM tow. Łukasz Bałcer i zastępca prezesa Zarządu WSM tow. Alojzy Ruszkowski. Obecny był konsultant ZSRR Iwan Didiula i sekretarz ZW TPPR Antoni Jurlew.

ZW TPPR i zarząd WSM postanowili podejmować wspólne, ciekawe inicjatywy

Wzajemne zainteresowanie i współpraca

Wczoraj w Domu Społecznym Spółdzielni Mieszkaniowej „Przymorze” odbyło się uroczyste podpisanie porozumienia o współpracy między TPPR i Województwem Spółdzielni Mieszkaniowej w Gdańsku. Porozumienie podpisał wiceprezydent Zarządu WSM tow. Łukasz Bałcer i zastępca prezesa Zarządu WSM tow. Alojzy Ruszkowski. Obecny był konsultant ZSRR Iwan Didiula i sekretarz ZW TPPR Antoni Jurlew.

ZW TPPR i zarząd WSM postanowili podejmować wspólne, ciekawe inicjatywy

Wzajemne zainteresowanie i współpraca

Gospodarskie obrachunki

● Dokończenie ze str. 1
biemy doniosłe, żywotnie ważne dla całego naszego społeczeństwa.

Z kolei Edward Gierlek wygłosił referat Biura Politycznego KC PZPR. (Omówienie referatu zamieszczamy na str. 1 i 3).

Po referacie rozpoczęła się dyskusja.

W debacie tej, obejmującej najważniejsze dziedziny życia społeczno-gospodarczego przedsiębiorstw i całego kraju można wyróżnić dwa zasadnicze wątki. Pierwszy — to rzeczowa ocena dotychczasowej realizacji zadań społeczno-gospodarczych tego roku oraz rezerwy, jakie można i należy uruchomić w II półroczu br. dla pełnego wykonania zobowiązań zaciągniętych u progu roku wobec gospodarki i społeczeństwa. Drugi zaś nurt — to kierunki dalszego rozszerzania udziału ludzi pracy, a zwłaszcza klasy robotniczej w zarządzaniu przedsiębiorstwami, umacniania samorządu robotniczego jako jednego z najważniejszych ogniw naszego systemu ludowladztwa.

Przykłady z różnych branż i zakładów przytaczane w dyskusji wykazywały, jak wiele można jeszcze znaleźć możliwości lepszego, bardziej rytmicznego i wydajnej pracy, a przede wszystkim — ile jeszcze można dokonać w każdym niemal przedsiębiorstwie, by metody i wyniki jego działalności były zgodne z oczekiwaniami ogólnospołecznymi. Samorząd robotniczy, sprawujący rolę reprezentanta opinii i interesów swojej załogi, powinien być równocześnie rzecznikiem naszych wspólnych interesów.

W praktyce oznacza to pełne wykonanie zadań związanych z poszukiwaniem produkcji rynkowej i ekonomicznej, a nie tylko i wyłącznie w ramach zakładowych i asortymentowych. Chodzi przy tym nie tylko o własne zobowiązania rynkowe. Zakładem, jakie wystąpiły w niektórych zakładach w rytmicznej realizacji planu, wynikały co prawda w dużej

mierze z trudności obiektywnych w dostawach surowców czy energii, ale również z wadliwej kooperacji. Stąd też wynika konieczność pełnego wykonania zadań rynkowych, jak i tych, które warunkują wytworzenie w innych zakładach wyrobów finalnych potrzebnych gospodarce i społeczeństwu. Przykładem takiego poczucia odpowiedzialności może być wypowiedź przedstawiciela FSC w Lublinie: „Będąc producentem wyrobu finalnego, a równocześnie ważną bazą kooperacyjną przemysłu maszynowego, sam odczuwamy trudność spowodowaną nierytmicznymi dostawami kooperacyjnymi. Wybraliśmy jedynie pełną drogę zapewnienia płynnych w asortymencie dostaw i wykonywanych na czas wyrobów kooperacyjnych dla naszych odbiorców; nawet kosztem naszych zadań finalnych”.

Konkretnie, przedsięwzięcia, które mają we wszystkich przedsiębiorstwach zapewnić pełne wykonanie zadań tegorocznych ustala w najbliższych tygodniach sesja KSR. Jak wynika z informacji przedstawionych na naradzie, przygotowania do tej doniosłej kampanii zostały przeprowadzone wyjątkowo gruntownie. Społeczna kontrola objęła wszystkie dziedziny życia zakładowego, czynników i zjawiska, które wpływają na rytmiczność i jakość pracy, a także przyczynę napięć i trudności w realizacji planu. Samorząd robotniczy, sprawujący rolę reprezentanta opinii i interesów swojej załogi, powinien być równocześnie rzecznikiem naszych wspólnych interesów.

W praktyce oznacza to pełne wykonanie zadań związanych z poszukiwaniem produkcji rynkowej i ekonomicznej, a nie tylko i wyłącznie w ramach zakładowych i asortymentowych. Chodzi przy tym nie tylko o własne zobowiązania rynkowe. Zakładem, jakie wystąpiły w niektórych zakładach w rytmicznej realizacji planu, wynikały co prawda w dużej

mierze z trudności obiektywnych w dostawach surowców czy energii, ale również z wadliwej kooperacji. Stąd też wynika konieczność pełnego wykonania zadań rynkowych, jak i tych, które warunkują wytworzenie w innych zakładach wyrobów finalnych potrzebnych gospodarce i społeczeństwu. Przykładem takiego poczucia odpowiedzialności może być wypowiedź przedstawiciela FSC w Lublinie: „Będąc producentem wyrobu finalnego, a równocześnie ważną bazą kooperacyjną przemysłu maszynowego, sam odczuwamy trudność spowodowaną nierytmicznymi dostawami kooperacyjnymi. Wybraliśmy jedynie pełną drogę zapewnienia płynnych w asortymencie dostaw i wykonywanych na czas wyrobów kooperacyjnych dla naszych odbiorców; nawet kosztem naszych zadań finalnych”.

Konkretnie, przedsięwzięcia, które mają we wszystkich przedsiębiorstwach zapewnić pełne wykonanie zadań tegorocznych ustala w najbliższych tygodniach sesja KSR. Jak wynika z informacji przedstawionych na naradzie, przygotowania do tej doniosłej kampanii zostały przeprowadzone wyjątkowo gruntownie. Społeczna kontrola objęła wszystkie dziedziny życia zakładowego, czynników i zjawiska, które wpływają na rytmiczność i jakość pracy, a także przyczynę napięć i trudności w realizacji planu. Samorząd robotniczy, sprawujący rolę reprezentanta opinii i interesów swojej załogi, powinien być równocześnie rzecznikiem naszych wspólnych interesów.

W praktyce oznacza to pełne wykonanie zadań związanych z poszukiwaniem produkcji rynkowej i ekonomicznej, a nie tylko i wyłącznie w ramach zakładowych i asortymentowych. Chodzi przy tym nie tylko o własne zobowiązania rynkowe. Zakładem, jakie wystąpiły w niektórych zakładach w rytmicznej realizacji planu, wynikały co prawda w dużej

mierze z trudności obiektywnych w dostawach surowców czy energii, ale również z wadliwej kooperacji. Stąd też wynika konieczność pełnego wykonania zadań rynkowych, jak i tych, które warunkują wytworzenie w innych zakładach wyrobów finalnych potrzebnych gospodarce i społeczeństwu. Przykładem takiego poczucia odpowiedzialności może być wypowiedź przedstawiciela FSC w Lublinie: „Będąc producentem wyrobu finalnego, a równocześnie ważną bazą kooperacyjną przemysłu maszynowego, sam odczuwamy trudność spowodowaną nierytmicznymi dostawami kooperacyjnymi. Wybraliśmy jedynie pełną drogę zapewnienia płynnych w asortymencie dostaw i wykonywanych na czas wyrobów kooperacyjnych dla naszych odbiorców; nawet kosztem naszych zadań finalnych”.

Konkretnie, przedsięwzięcia, które mają we wszystkich przedsiębiorstwach zapewnić pełne wykonanie zadań tegorocznych ustala w najbliższych tygodniach sesja KSR. Jak wynika z informacji przedstawionych na naradzie, przygotowania do tej doniosłej kampanii zostały przeprowadzone wyjątkowo gruntownie. Społeczna kontrola objęła wszystkie dziedziny życia zakładowego, czynników i zjawiska, które wpływają na rytmiczność i jakość pracy, a także przyczynę napięć i trudności w realizacji planu. Samorząd robotniczy, sprawujący rolę reprezentanta opinii i interesów swojej załogi, powinien być równocześnie rzecznikiem naszych wspólnych interesów.

W praktyce oznacza to pełne wykonanie zadań związanych z poszukiwaniem produkcji rynkowej i ekonomicznej, a nie tylko i wyłącznie w ramach zakładowych i asortymentowych. Chodzi przy tym nie tylko o własne zobowiązania rynkowe. Zakładem, jakie wystąpiły w niektórych zakładach w rytmicznej realizacji planu, wynikały co prawda w dużej

mierze z trudności obiektywnych w dostawach surowców czy energii, ale również z wadliwej kooperacji. Stąd też wynika konieczność pełnego wykonania zadań rynkowych, jak i tych, które warunkują wytworzenie w innych zakładach wyrobów finalnych potrzebnych gospodarce i społeczeństwu. Przykładem takiego poczucia odpowiedzialności może być wypowiedź przedstawiciela FSC w Lublinie: „Będąc producentem wyrobu finalnego, a równocześnie ważną bazą kooperacyjną przemysłu maszynowego, sam odczuwamy trudność spowodowaną nierytmicznymi dostawami kooperacyjnymi. Wybraliśmy jedynie pełną drogę zapewnienia płynnych w asortymencie dostaw i wykonywanych na czas wyrobów kooperacyjnych dla naszych odbiorców; nawet kosztem naszych zadań finalnych”.

Konkretnie, przedsięwzięcia, które mają we wszystkich przedsiębiorstwach zapewnić pełne wykonanie zadań tegorocznych ustala w najbliższych tygodniach sesja KSR. Jak wynika z informacji przedstawionych na naradzie, przygotowania do tej doniosłej kampanii zostały przeprowadzone wyjątkowo gruntownie. Społeczna kontrola objęła wszystkie dziedziny życia zakładowego, czynników i zjawiska, które wpływają na rytmiczność i jakość pracy, a także przyczynę napięć i trudności w realizacji planu. Samorząd robotniczy, sprawujący rolę reprezentanta opinii i interesów swojej załogi, powinien być równocześnie rzecznikiem naszych wspólnych interesów.

W praktyce oznacza to pełne wykonanie zadań związanych z poszukiwaniem produkcji rynkowej i ekonomicznej, a nie tylko i wyłącznie w ramach zakładowych i asortymentowych. Chodzi przy tym nie tylko o własne zobowiązania rynkowe. Zakładem, jakie wystąpiły w niektórych zakładach w rytmicznej realizacji planu, wynikały co prawda w dużej

mierze z trudności obiektywnych w dostawach surowców czy energii, ale również z wadliwej kooperacji. Stąd też wynika konieczność pełnego wykonania zadań rynkowych, jak i tych, które warunkują wytworzenie w innych zakładach wyrobów finalnych potrzebnych gospodarce i społeczeństwu. Przykładem takiego poczucia odpowiedzialności może być wypowiedź przedstawiciela FSC w Lublinie: „Będąc producentem wyrobu finalnego, a równocześnie ważną bazą kooperacyjną przemysłu maszynowego, sam odczuwamy trudność spowodowaną nierytmicznymi dostawami kooperacyjnymi. Wybraliśmy jedynie pełną drogę zapewnienia płynnych w asortymencie dostaw i wykonywanych na czas wyrobów kooperacyjnych dla naszych odbiorców; nawet kosztem naszych zadań finalnych”.

Konkretnie, przedsięwzięcia, które mają we wszystkich przedsiębiorstwach zapewnić pełne wykonanie zadań tegorocznych ustala w najbliższych tygodniach sesja KSR. Jak wynika z informacji przedstawionych na naradzie, przygotowania do tej doniosłej kampanii zostały przeprowadzone wyjątkowo gruntownie. Społeczna kontrola objęła wszystkie dziedziny życia zakładowego, czynników i zjawiska, które wpływają na rytmiczność i jakość pracy, a także przyczynę napięć i trudności w realizacji planu. Samorząd robotniczy, sprawujący rolę reprezentanta opinii i interesów swojej załogi, powinien być równocześnie rzecznikiem naszych wspólnych interesów.

W praktyce oznacza to pełne wykonanie zadań związanych z poszukiwaniem produkcji rynkowej i ekonomicznej, a nie tylko i wyłącznie w ramach zakładowych i asortymentowych. Chodzi przy tym nie tylko o własne zobowiązania rynkowe. Zakładem, jakie wystąpiły w niektórych zakładach w rytmicznej realizacji planu, wynikały co prawda w dużej

mierze z trudności obiektywnych w dostawach surowców czy energii, ale również z wadliwej kooperacji. Stąd też wynika konieczność pełnego wykonania zadań rynkowych, jak i tych, które warunkują wytworzenie w innych zakładach wyrobów finalnych potrzebnych gospodarce i społeczeństwu. Przykładem takiego poczucia odpowiedzialności może być wypowiedź przedstawiciela FSC w Lublinie: „Będąc producentem wyrobu finalnego, a równocześnie ważną bazą kooperacyjną przemysłu maszynowego, sam odczuwamy trudność spowodowaną nierytmicznymi dostawami kooperacyjnymi. Wybraliśmy jedynie pełną drogę zapewnienia płynnych w asortymencie dostaw i wykonywanych na czas wyrobów kooperacyjnych dla naszych odbiorców; nawet kosztem naszych zadań finalnych”.

Konkretnie, przedsięwzięcia, które mają we wszystkich przedsiębiorstwach zapewnić pełne wykonanie zadań tegorocznych ustala w najbliższych tygodniach sesja KSR. Jak wynika z informacji przedstawionych na naradzie, przygotowania do tej doniosłej kampanii zostały przeprowadzone wyjątkowo gruntownie. Społeczna kontrola objęła wszystkie dziedziny życia zakładowego, czynników i zjawiska, które wpływają na rytmiczność i jakość pracy, a także przyczynę napięć i trudności w realizacji planu. Samorząd robotniczy, sprawujący rolę reprezentanta opinii i interesów swojej załogi, powinien być równocześnie rzecznikiem naszych wspólnych interesów.

W praktyce oznacza to pełne wykonanie zadań związanych z poszukiwaniem produkcji rynkowej i ekonomicznej, a nie tylko i wyłącznie w ramach zakładowych i asortymentowych. Chodzi przy tym nie tylko o własne zobowiązania rynkowe. Zakładem, jakie wystąpiły w niektórych zakładach w rytmicznej realizacji planu, wynikały co prawda w dużej

mierze z trudności obiektywnych w dostawach surowców czy energii, ale również z wadliwej kooperacji. Stąd też wynika konieczność pełnego wykonania zadań rynkowych, jak i tych, które warunkują wytworzenie w innych zakładach wyrobów finalnych potrzebnych gospodarce i społeczeństwu. Przykładem takiego poczucia odpowiedzialności może być wypowiedź przedstawiciela FSC w Lublinie: „Będąc producentem wyrobu finalnego, a równocześnie ważną bazą kooperacyjną przemysłu maszynowego, sam odczuwamy trudność spowodowaną nierytmicznymi dostawami kooperacyjnymi. Wybraliśmy jedynie pełną drogę zapewnienia płynnych w asortymencie dostaw i wykonywanych na czas wyrobów kooperacyjnych dla naszych odbiorców; nawet kosztem naszych zadań finalnych”.

Konkretnie, przedsięwzięcia, które mają we wszystkich przedsiębiorstwach zapewnić pełne wykonanie zadań tegorocznych ustala w najbliższych tygodniach sesja KSR. Jak wynika z informacji przedstawionych na naradzie, przygotowania do tej doniosłej kampanii zostały przeprowadzone wyjątkowo gruntownie. Społeczna kontrola objęła wszystkie dziedziny życia zakładowego, czynników i zjawiska, które wpływają na rytmiczność i jakość pracy, a także przyczynę napięć i trudności w realizacji planu. Samorząd robotniczy, sprawujący rolę reprezentanta opinii i interesów swojej załogi, powinien być równocześnie rzecznikiem naszych wspólnych interesów.

W praktyce oznacza to pełne wykonanie zadań związanych z poszukiwaniem produkcji rynkowej i ekonomicznej, a nie tylko i wyłącznie w ramach zakładowych i asortymentowych. Chodzi przy tym nie tylko o własne zobowiązania rynkowe. Zakładem, jakie wystąpiły w niektórych zakładach w rytmicznej realizacji planu, wynikały co prawda w dużej

mierze z trudności obiektywnych w dostawach surowców czy energii, ale również z wadliwej kooperacji. Stąd też wynika konieczność pełnego wykonania zadań rynkowych, jak i tych, które warunkują wytworzenie w innych zakładach wyrobów finalnych potrzebnych gospodarce i społeczeństwu. Przykładem takiego poczucia odpowiedzialności może być wypowiedź przedstawiciela FSC w Lublinie: „Będąc producentem wyrobu finalnego, a równocześnie ważną bazą kooperacyjną przemysłu maszynowego, sam odczuwamy trudność spowodowaną nierytmicznymi dostawami kooperacyjnymi. Wybraliśmy jedynie pełną drogę zapewnienia płynnych w asortymencie dostaw i wykonywanych na czas wyrobów kooperacyjnych dla naszych odbiorców; nawet kosztem naszych zadań finalnych”.

Konkretnie, przedsięwzięcia, które mają we wszystkich przedsiębiorstwach zapewnić pełne wykonanie zadań tegorocznych ustala w najbliższych tygodniach sesja KSR. Jak wynika z informacji przedstawionych na naradzie, przygotowania do tej doniosłej kampanii zostały przeprowadzone wyjątkowo gruntownie. Społeczna kontrola objęła wszystkie dziedziny życia zakładowego, czynników i zjawiska, które wpływają na rytmiczność i jakość pracy, a także przyczynę napięć i trudności w realizacji planu. Samorząd robotniczy, sprawujący rolę reprezentanta opinii i interesów swojej załogi, powinien być równocześnie rzecznikiem naszych wspólnych interesów.

W praktyce oznacza to pełne wykonanie zadań związanych z poszukiwaniem produkcji rynkowej i ekonomicznej, a nie tylko i wyłącznie w ramach zakładowych i asortymentowych. Chodzi przy tym nie tylko o własne zobowiązania rynkowe. Zakładem, jakie wystąpiły w niektórych zakładach w rytmicznej realizacji planu, wynikały co prawda w dużej

mierze z trudności obiektywnych w dostawach surowców czy energii, ale również z wadliwej kooperacji. Stąd też wynika konieczność pełnego wykonania zadań rynkowych, jak i tych, które warunkują wytworzenie w innych zakładach wyrobów finalnych potrzebnych gospodarce i społeczeństwu. Przykładem takiego poczucia odpowiedzialności może być wypowiedź przedstawiciela FSC w Lublinie: „Będąc producentem wyrobu finalnego, a równocześnie ważną bazą kooperacyjną przemysłu maszynowego, sam odczuwamy trudność spowodowaną nierytmicznymi dostawami kooperacyjnymi. Wybraliśmy jedynie pełną drogę zapewnienia płynnych w asortymencie dostaw i wykonywanych na czas wyrobów kooperacyjnych dla naszych odbiorców; nawet kosztem naszych zadań finalnych”.

Konkretnie, przedsięwzięcia, które mają we wszystkich przedsiębiorstwach zapewnić pełne wykonanie zadań tegorocznych ustala w najbliższych tygodniach sesja KSR. Jak wynika z informacji przedstawionych na naradzie, przygotowania do tej doniosłej kampanii zostały przeprowadzone wyjątkowo gruntownie. Społeczna kontrola objęła wszystkie dziedziny życia zakładowego, czynników i zjawiska, które wpływają na rytmiczność i jakość pracy, a także przyczynę napięć i trudności w realizacji planu. Samorząd robotniczy, sprawujący rolę reprezentanta opinii i interesów swojej załogi, powinien być równocześnie rzecznikiem naszych wspólnych interesów.

W praktyce oznacza to pełne wykonanie zadań związanych z poszukiwaniem produkcji rynkowej i ekonomicznej, a nie tylko i wyłącznie w ramach zakładowych i asortymentowych. Chodzi przy tym nie tylko o własne zobowiązania rynkowe. Zakładem, jakie wystąpiły w niektórych zakładach w rytmicznej realizacji planu, wynikały co prawda w dużej

mierze z trudności obiektywnych w dostawach surowców czy energii, ale również z wadliwej kooperacji. Stąd też wynika konieczność pełnego wykonania zadań rynkowych, jak i tych, które warunkują wytworzenie w innych zakładach wyrobów finalnych potrzebnych gospodarce i społeczeństwu. Przykładem takiego poczucia odpowiedzialności może być wypowiedź przedstawiciela FSC w Lublinie: „Będąc producentem wyrobu finalnego, a równocześnie ważną bazą kooperacyjną przemysłu maszynowego, sam odczuwamy trudność spowodowaną nierytmicznymi dostawami kooperacyjnymi. Wybraliśmy jedynie pełną drogę zapewnienia płynnych w asortymencie dostaw i wykonywanych na czas wyrobów kooperacyjnych dla naszych odbiorców; nawet kosztem naszych zadań finalnych”.

Konkretnie, przedsięwzięcia, które mają we wszystkich przedsiębiorstwach zapewnić pełne wykonanie zadań tegorocznych ustala w najbliższych tygodniach sesja KSR. Jak wynika z informacji przedstawionych na naradzie, przygotowania do tej doniosłej kampanii zostały przeprowadzone wyjątkowo gruntownie. Społeczna kontrola objęła wszystkie dziedziny życia zakładowego, czynników i zjawiska, które wpływają na rytmiczność i jakość pracy, a także przyczynę napięć i trudności w realizacji planu. Samorząd robotniczy, sprawujący rolę reprezentanta opinii i interesów swojej załogi, powinien być równocześnie rzecznikiem naszych wspólnych interesów.

W praktyce oznacza to pełne wykonanie zadań związanych z poszukiwaniem produkcji rynkowej i ekonomicznej, a nie tylko i wyłącznie w ramach zakładowych i asortymentowych. Chodzi przy tym nie tylko o własne zobowiązania rynkowe. Zakładem, jakie wystąpiły w niektórych zakładach w rytmicznej realizacji planu, wynikały co prawda w dużej

mierze z trudności obiektywnych w dostawach surowców czy energii, ale również z wadliwej kooperacji. Stąd też wynika konieczność pełnego wykonania zadań rynkowych, jak i tych, które warunkują wytworzenie w innych zakładach wyrobów finalnych potrzebnych gospodarce i społeczeństwu. Przykładem takiego poczucia odpowiedzialności może być wypowiedź przedstawiciela FSC w Lublinie: „Będąc producentem wyrobu finalnego, a równocześnie ważną bazą kooperacyjną przemysłu maszynowego, sam odczuwamy trudność spowodowaną nierytmicznymi dostawami kooperacyjnymi. Wybraliśmy jedynie pełną drogę zapewnienia płynnych w asortymencie dostaw i wykonywanych na czas wyrobów kooperacyjnych dla naszych odbiorców; nawet kosztem naszych zadań finalnych”.

Konkretnie, przedsięwzięcia, które mają we wszystkich przedsiębiorstwach zapewnić pełne wykonanie zadań tegorocznych ustala w najbliższych tygodniach sesja KSR. Jak wynika z informacji przedstawionych na naradzie, przygotowania do tej doniosłej kampanii zostały przeprowadzone wyjątkowo gruntownie. Społeczna kontrola objęła wszystkie dziedziny życia zakładowego, czynników i zjawiska, które wpływają na rytmiczność i jakość pracy, a także przyczynę napięć i trudności w realizacji planu. Samorząd robotniczy, sprawujący rolę reprezentanta opinii i interesów swojej załogi, powinien być równocześnie rzecznikiem naszych wspólnych interesów.

W praktyce oznacza to pełne wykonanie zadań związanych z poszukiwaniem produkcji rynkowej i ekonomicznej, a nie tylko i wyłącznie w ramach zakładowych i asortymentowych. Chodzi przy tym nie tylko o własne zobowiązania rynkowe. Zakładem, jakie wystąpiły w niektórych zakładach w rytmicznej realizacji planu, wynikały co prawda w dużej

mierze z trudności obiektywnych w dostawach surowców czy energii, ale również z wadliwej kooperacji. Stąd też wynika konieczność pełnego wykonania zadań rynkowych, jak i tych, które warunkują wytworzenie w innych zakładach wyrobów finalnych potrzebnych gospodarce i społeczeństwu. Przykładem takiego poczucia odpowiedzialności może być wypowiedź przedstawiciela FSC w Lublinie: „Będąc producentem wyrobu finalnego, a równocześnie ważną bazą kooperacyjną przemysłu maszynowego, sam odczuwamy trudność spowodowaną nierytmicznymi dostawami kooperacyjnymi. Wybraliśmy jedynie pełną drogę zapewnienia płynnych w asortymencie dostaw i wykonywanych na czas wyrobów kooperacyjnych dla naszych odbiorców; nawet kosztem naszych zadań finalnych”.

Konkretnie, przedsięwzięcia, które mają we wszystkich przedsiębiorstwach zapewnić pełne wykonanie zadań tegorocznych ustala w najbliższych tygodniach sesja KSR. Jak wynika z informacji przedstawionych na naradzie, przygotowania do tej doniosłej kampanii zostały przeprowadzone wyjątkowo gruntownie. Społeczna kontrola objęła wszystkie dziedziny życia zakładowego, czynników i zjawiska, które wpływają na rytmiczność i jakość pracy, a także przyczynę napięć i trudności w realizacji planu. Samorząd robotniczy, sprawujący rolę reprezentanta opinii i interesów swojej załogi, powinien być równocześnie rzecznikiem naszych wspólnych interesów.

W praktyce oznacza to pełne wykonanie zadań związanych z poszukiwaniem produkcji rynkowej i ekonomicznej, a nie tylko i wyłącznie w ramach zakładowych i asortymentowych. Chodzi przy tym nie tylko o własne zobowiązania rynkowe. Zakładem, jakie wystąpiły w niektórych zakładach w rytmicznej realizacji planu, wynikały co prawda w dużej

mierze z trudności obiektywnych w dostawach surowców czy energii, ale również z wadliwej kooperacji. Stąd też wynika konieczność pełnego wykonania zadań rynkowych, jak i tych, które warunkują wytworzenie w innych zakładach wyrobów finalnych potrzebnych gospodarce i społeczeństwu. Przykładem takiego poczucia odpowiedzialności może być wypowiedź przedstawiciela FSC w Lublinie: „Będąc producentem wyrobu finalnego, a równocześnie ważną bazą kooperacyjną przemysłu maszynowego, sam odczuwamy trudność spowodowaną nierytmicznymi dostawami kooperacyjnymi. Wybraliśmy jedynie pełną drogę zapewnienia płynnych w asortymencie dostaw i wykonywanych na czas wyrobów kooperacyjnych dla naszych odbiorców; nawet kosztem naszych zadań finalnych”.

Konkretnie, przedsięwzięcia, które mają we wszystkich przedsiębiorstwach zapewnić pełne wykonanie zadań tegorocznych ustala w najbliższych tygodniach sesja KSR. Jak wynika z informacji przedstawionych na naradzie, przygotowania do tej doniosłej kampanii zostały przeprowadzone wyjątkowo gruntownie. Społeczna kontrola objęła wszystkie dziedziny życia zakładowego, czynników i zjawiska, które wpływają na rytmiczność i jakość pracy, a także przyczynę napięć i trudności w realizacji planu. Samorząd robotniczy, sprawujący rolę reprezentanta opinii i interesów swojej załogi, powinien być równocześnie rzecznikiem naszych wspólnych interesów.

Postęp + specjalizacja =intensyfikacja produkcji rolnej

W placówkach Banku Gospodarki Żywnościowej, która dzieli się — w związku z ustawą o ubezpieczeniu emerytalnym rolników — imienną ewidencją wartości produktów rolnych, sprzedawanych państwu. Spośród 40 tys. właścicieli gospodarstw indywidualnych w woj. gdańskim ponad 9 tys. nie sprzedawało w ub. r. w ogóle pól, w ub. r. w ogóle pól, w ub. r. w ogóle pól.

PODSTAWĄ naszej polityki rolnej jest łączenie staraj o wzrost produkcji ze stopniowymi przeobrażeniami stosunków społecznych oraz poprawą warunków pracy i życia na wsi. Dajmy do tego, stwarzając korzystne warunki rozwoju produkcji we wszystkich sektorach rolnictwa. Doświadczenia wskazują, że wobec ubytku siły roboczej ze wsi, jedną z zasadniczych dróg zwiększenia efektywności gospodarowania, wykorzystania złożonych rezerw i przyspieszenia postępu produkcyjnego w połączeniu z poprawą warunków życia rolników, jest rozwój specjalizacji i kooperacji. Pozwala to na lepsze wykorzystanie środków produkcji, a zarazem stwarza więzi między różnymi sektorami gospodarki rolnej.

Najwięcej takich przypadków stwierdzono w gminach: Dziemiany — Lipusz, Kaliska, Kosakowo i Subkowy. Nietrudno się domyślić, że są to najczęściej gospodarstwa drobne, należące w dużej części do tzw. chłopów-robotników. Mimo to nie sposób uznać tej sprawy za marginalną.

W WOJ. GDAŃSKIM w posiadaniu rolników indywidualnych znajduje się 69 proc. użytków rolnych, a w woj. elbląskim — około 48 proc. Mimo systematycznego postępu praca w przeciętnym gospodarstwie chłopskim należy wciąż do najcięższych i najmniej atrakcyjnych zawodów w naszym kraju. Wpływa na to cały splot czynników. Znaczące jeszcze rozdrob-

wie gospodarstw, zwłaszcza w niektórych rejonach, jest ważkim, choć wcale nie jedynym elementem utrudniającym intensyfikację produkcji rolnej. A jest ona konieczna, bo inaczej nie sposób wyżyć na odpowiednim poziomie 35 mln ludzi.

Wzwyż efektywność specjalizacji osiąga się m. in.

Teresa Chudek

przez działania, kompleksowe we wsiach, a nawet całych rejonach. Specjalizacja całych wsi w woj. gdańskim zaczęła się rozwijać w Słajszewie w gminie Choczewo, w Żelgoszcu w gminie Lubichowo oraz w Pomlewie w gminie Przywidz. Szczególnie ważne jest, w takich przypadkach uwzględnianie ekonomiczno-przyrodniczej rejonizacji produkcji rolnej. Zgodnie z tą zasadą gdańskie wsie podzielono na rejon kooperacyjne i kontraktacyjne.

W tym roku jednostki uspołecznionego rolnictwa przejmą do wspieranych przez nie gospodarstw indywidualnych łącznie m. in. 97 tys. warchlaków i 6 tys. cieląt do dalszego chowu. Podczas przeglądów gmin stwierdzono w woj. gdańskim 11 335 wolnych stanowisk. Dzięki kooperacji, a także innym przedsięwzięciom, stanowiska te udało się na ogół racjonalnie wykorzystać.

W zdecydowanej większości specjalizacja dotyczy produkcji zwierzęcej. Jej również służy kooperacja prowadzona przez 108 jednostek gospodarki uspołecznionej, w których pracuje 2826 rolników. Współpraca ta pomaga w wykorzystaniu rezerw produkcyjnych pod warunkiem, że rozwija się właściwie. Gospodarstwa uspołecznione nie zawsze jednak potrafiły dotychczas pomagać w organizacji i zwiększaniu produkcji w gospodarstwach indywidualnych. Wpływał na to m. in. ubogi zakres wzajemnej pomocy.

W WOJ. ELBLĄSKIM dotychczas powstało ok. 1400 specjalistycznych gospodarstw. W tym roku liczbą ich ma wzrosnąć do ok. 2000, a do 1980 r. — do 3000. Sprzyjającą okolicznością stanowi m. in. wyższy w woj. elbląskim od średniej krajowej odsetek gospodarstw indywidualnych o pow. ponad 10 ha gruntów, jak też i dość wysokie na ogół poziom ich produkcji.

Pomyślne rezultaty specjalizacji są już widoczne we wzroście produkcji towarowej i globalnej objętości produkcji. Zająłoby one w ub. r. ok. 7 proc. powierzchni użytków rolnych sektora indywidualnego, a wartość sprzedaży z nich produkcji wyniosła 10 proc. Już obecnie, mimo że znaczna część gospodarstw specjalistycznych nie sprostała jeszcze stawianym im kryteriom, ich produkcja towarowa jest średnio prawie dwukrotnie wyższa od średniej w gospodarstwach tradycyjnych, a w gminie Mikolajki Pomorskie przeważa ta jest aż 16-krotnie, w rejonie Stegny — 5-krotnie, a w rejonie Braniewa — 4-krotnie.

Wystąpiły także (m. in. w gminach Frombork i Tolkmicko) propozycje niekorzystne dla gospodarstw specjalistycznych. Mamy nadzieję, że jest to zjawisko przejściowe, uwarunkowane m. in. inwestycjami budowlanymi itp. Inaczej taka specjalizacja byłaby absurdem. A zupełnie już nie sposób pójść, dla czego w ub. roku wydano karty specjalistów 7 rolnikom, którzy w ogóle nie prowadzili produkcji towarowej.

KARTY specjalistów nie mają być nie tylko legitymacją nowoczesnego rolnika, ale też i ułatwiać jej dzięki dątkowym uprawnieniom. Jednak otrzymać je mogą tylko ci rolnicy, którzy zdążyli już udowodnić, że potrafią dobrze gospodarować i udzielać im pomoc da szybko owoc.

Do świadczenia pomocy obok urzędów gminnych zobowiązane są także instytucje usługowe. Tymczasem w praktyce niestety zdarza się, że usługi agrotechniczne wykonuje się nieterminowo i niedokładnie, a w zakresie usług technicznych jak naprawy sprzętu mechanicznego itp. — zaledwie w 50 proc. Zachodzi więc konieczność zwiększenia przez POM usług dotyczących mechanizacji produkcji zwierzęcej. Niemalże kłopotów mają rolnicy z wykończeniem budowlanym. Zbyt wolno rozwija się usługi transportowe.

Do sektora gospodarki uspołecznionej w woj. elbląskim, głównie państwowej, należy ponad połowa użytków rolnych. Sektor ten wywiera rosnący wpływ na ogólny postęp w rolnictwie. Szczególnie korzystne warunki pogłębiają integracji całej społeczności wiejskiej mają kombinaty PGR. Podstawą form ich oddziaływania na gospodarkę indywidualną jest i w tym woj-

wództwie kooperacja produkcyjna, rozwijana m. in. przez kombinaty rolne: „Nogat”, „Powieśle” i „Zuławy”.

DO usprawnienia kooperacji powinien przyczynić się zmodernizowany system rozliczania produkcji uzyskiwanej w jej ramach. System ten zapewnia większe zainteresowanie współdziałaniem nie tylko obu zainteresowanych stron, ale również gmin. Zwalczając, że poczynając od tego roku rozmiary zadań realizowanych poprzez kooperację włączono do planu społecznego — gospodarczego rozwoju gmin.

W kraju mamy wiele sektorów system gospodarki rolnej, ale jej cel jest wspólny. Chcąc dokonać miłowego skoku w intensyfikacji rolnictwa, szczególnie dużo zależy od wzajemnego wspierania się jego sektorów.



Warszawa, ul. Marszałkowska.

Fot. W. Nieżyński

Nadszedł czas odnowy morskich statków szkolnych

INICJATYWA gdańskiej młodzieży zrzeszonej w FSZMP, zaakceptowana przez przewodniczącego, by wspólnymi siłami młodych Polaków powstała nowa polska fregata, która przejęłaby od swego sławnego poprzednika „Daru Pomorza” walczyć w dalszym kształceniu kolejnych zastępów ludzi morza — podzielała swym entuzjazmem również na profesjonalistów.

Obecnie lista meldunków o uczestnictwie w budowie „Daru Młodzieży” wydłuża się z dnia na dzień. Przyszłość nowego żaglowca dla naszej morskiej uczelni, obchodzącej w tym roku swoje półwiecze, stała się wspólną sprawą polskiej młodzieży. Znalazły w niej swój wyraz patriotyzm młodego pokolenia, chęć współdziałania w tworzeniu nowych morskich kart ojczyzny i zrozumienie jej potrzeb.

Ma ona również związek z tym, co mówił i sekretarz KC PZPR E. Gierk

podczas czerwcowego plenum Komitetu Wojewódzkiego, poświęconego gospodarce morskiej, podkreślając konieczność odcienienia szczególnej opieki szkolnictwa przygotowującego przyszłych pracowników morza. Statki szkolne są bowiem nieodłączną częścią działalności dydaktycznej i naukowo-badawczej morskich szkółnic.

Obecnie to one zapewniają stopień szkolenia zawodowego w zakresie eksploatacji jednostek handlowych i rybackich. Istnieją zasadnicze szkoły rybołówstwa i technika, z których rekrutują się załogi młodych statków łowczych oraz (poza częścią oficerską) pełnomorskich jednostek rybackich.

Powołane przed dwoma laty licea morskie przygotowują marynarzy motorzystów dla PMH, a wyższe szkoły morskie kadry oficerskie wszelkich specjal-

ności występujących we flocie. Dysponują one obecnie 10 statkami szkolnymi (względnie towarowo-szkolnymi), stanowiącymi bazę dla szkolenia praktycznego. Nie do pominięcia jest przecież wykształcenie inżyniera eksploatacji czy marynarza bez nauki w autentycznych warunkach czekającej go pracy. Kan-

S. Czarska

dydata na studia (lub do liceów morskich) obowiązują już praktyki na jednostkach pływających. Natomiast po każdym roku nauki studenci odbywają praktyki kierunkowe, będące integralną częścią procesu dydaktycznego. Pogłębiają one nabyte wiadomości w okolicznościach maksymalnie zbliżonych do warunków przyszłego miejsca pracy, wdrażając mło-

dych ludzi w rytm codziennego trudnego życia na morzu, kształtując cechy charakteru i postawy społeczne niezbędne w zawodzie marynarstwa.

W gdyńskiej Wyższej Szkole Morskiej, obok „Daru Pomorza” celom tym służą cztery inne statki: „Horyzont” i „Zenit” — to jednostki instrumentalne, na pokładzie których studenci zdobywają różnego rodzaju doświadczenia z zakresu sterowania do szkolenia radarowego włączając. Tu prowadzone są też regularne kursy dla oficerów floty w zakresie podnoszenia kwalifikacji. Oba statki służą ponadto w prowadzeniu badań nawigacyjnych (m. in. „Horyzont”) — w wytyczaniu drogi dla wielkich statków podążających do Portu Północnego przez Wielki (Maly Belt) oraz eksploatacji prototypowych urządzeń pokładowych. „Jan Turlejski”, który w ciągu swego pracowitego żywota odbył ponad 200 podróży szkolnych, w tym kilka o charakterze pionierskim dla polskiego rybołówstwa i rozwoju badań polarnych na Spitzbergenie — to następna sędziwa już jednostka.

Najnowszym, zbudowanym przed 4 laty dla potrzeb szkolenia praktycznego studentów WSM w Gdyni (armatorem są PLO) jest m.s. „Antoni Garnuszeński”. Ten pływający statek laboratorium wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia, mechanizmy i przyrządy umożliwia przygotowywanie przyszłej kadry oficerskiej w warunkach odpowiadających wysiłkowi poziomowi współczesnej techniki.

„Antoni Garnuszeński” jako jednostka eksploatacyjna zatrudniony jest poza tym w normalnym transporcie ładunków, w badaniach naukowych, a niedawno wstąpił się udziałem w historii polskich wypraw polarnych na Antarktydę, płynąc w czarterze PAN. Uczestniczy w niej oczywiście grupa studentów odbywających swą programową praktykę morską.

ALE pracownik zatrudniony dla gospodarki morskiej statki WSM starzeją się. Oprócz takich jednostek, jak „Antoni Garnuszeński” w Gdyni i „Antoni Ledóchowski” w Szczecinie — dla większości statków obu wyższych uczelni morskich zbliża się kres ich służby. „Dar Pomorza” — to od dziesięciu lat, który przeżył w przydatności w żegludze osiagają również „Turlejski”, „Horyzont”, „Zenit”. Pierwszy z nich (rok budowy 1952) jest w służonym parowcem nie spełniającym już dziś wymogów wielu obowiązujących przepisów. Dalsza modernizacja i przebudowa „Jana Turlejskiego” ze względu na stan techniczny, rodzaj napędu i nie- możliwości przystosowania go do ustaleń konwencji o ochronie środowiska morskiego, zmuszają armatę do pilnego szukania następcy. Dwie dalsze jednostki — „Horyzont” i „Zenit” (rok budowy 1953) — to lugotrawiery, które po wycofaniu z eksploatacji adaptowano przed 15 laty do celów szkolnych.

Zwiększające się zadania uczelni morskich w dziedzinie nauki praktycznej przestają być realizowane w warunkach, w jakich funkcjonują. W konsekwencji gdyńska WSM (po- dobnie jak szczecińska) stoi w obliczu konieczności rychłego przekazania do kasacji tych statków. Terminy są bliskie: rok 1980 oraz 1985.

Uczelnia opracowała przyszłościową koncepcję floty własnej, jak i całego szkolenia morskiego. Przygotowana prognoza przedłożona dwa lata temu w Min. Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej, przewiduje budowę trzech typów statków szkolnych. Podstawowym jest żaglowiec, czyli następca „Daru Pomorza” na koncie którego rośnie już fundusz finansowy, jak i zobowiązania rzeczowe deklarowane przez młodzież Wybrzeża i innych regionów kraju. Obok niego — do realizacji zadań WSM, potrzebne są statki szkolno-badawcze.

Konieczność takiej jednostki też powstała w gdyńskiej uczelni, a jej studium projektowe i założenia przekazane do resortu — opracowało biuro projektowo-konstrukcyjne Stocznia im. Komuny Paryskiej. Statek ma być jednostką o nośności 1 tys. ton, szybkości — 16 węzłów i o nieograniczonym zasięgu pływania. Łączyć on będzie w szerszym niż do tej pory zakresie funkcje szkoleniowe i badawcze. Dla celów badawczych jednostka będzie mieć w wyposażeniu specjalistyczne laboratoria... w kontenerach.

Trzecim typem statków szkolnych mają być mniejsze jednostki instrumentalne, o tonażu ok. 300 ton, przystosowane głównie do szkolenia w zakresie różnych specjalności, w tym zwłaszcza — techniczno-nawigacyjnych.

Prognoza rozwoju naszej polskiej morskiej floty szkolnej, jak i szczegółowe założenia techniczne statków naukowo-badawczych zyskały przychylną opinię zainteresowanych uczelni i Stocznia im. Komuny Paryskiej. Pamiętajmy, że to, aby w najbliższych latach nasze obywateli morskie nie stały wobec katastrofalnych braków w swej bazie szkoleniowej.

Przemówienie Edwarda Gierka

• Dokończenie ze str. 1

ry zostanie przedłożony Sejmowi. Niezwykle ważny problem, w którego rozwiązywaniu konieczny jest większy udział nauki i dalsze zagospodarowanie i racjonalne wykorzystanie zasobów Polski, to pełniejsze wykorzystanie współczesnych zdobyczy nauki dla zapewnienia postępu w produkcji rolnej.

Doniosłym problemem dla dalszego rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej jest zaopatrzenie w wodę. Na ostatnim posiedzeniu plenarnym Komitetu Centralnego przyjął uchwałę w sprawie opracowania programu kompleksowego zagospodarowania Wistły i jej dorzecza oraz całości zasobów wodnych kraju. Podejmujemy wielkie dzieło, o którym poprzednie pokolenia Polaków mogły jedynie marzyć. Jest to sprawa o wymiarze historycznym.

Uchwała VII Zjazdu PZPR słusznie podkreśla, że „im bardziej złożone są zadania, które podejmujemy, im więcej wymagają samodzielności oraz inicjatywy mas, tym konsekwentniej powinniśmy umacniać i realizować w praktyce socjalistyczną demokrację”. W naszej demokracji łączy się nierozdzielnie gwarancje i prawa socjalne z wolnościami politycznymi. Jest to demokracja zapewniająca ludziom pracy sprawiedliwą społeczność i równość szans.

Nieodłączną cechą demokracji socjalistycznej stanowi współodpowiedzialność każdego obywatela za realizację wspólnie wypracowanych decyzji, za sprawę kraju, współodpowiedzialność urzędniczą i polityczną, odpowiedzialność urzędniczą i polityczną, odpowiedzialność urzędniczą i polityczną, odpowiedzialność urzędniczą i polityczną.

Wszelkimi interesami socjalistycznej demokracji odpowiada bogactwo jej form. Realizuje się ona poprzez różnorodne instytucje polityczne-ustrojowe: naszą partię i sojusznice stronnictwa, Front Jedności Narodu, Sejm i rady narodowe, organizacje społeczne. Szczególnie miejsce w naszym systemie socjalistycznej demokracji zajmują samorządy społeczne. Ich wysoka rola i rozległe funkcje zostały utrwalone w Konstytucji PRL.

Jestem zainteresowany w rozwoju wszystkich form samorządu w mieście i na wsi — stwierdził i sekretarz KC — szczególnie wagę przywiązujemy do samorządu robotniczego. W samorządzie robotniczym widzimy najszerszą formę współudziału klasy robotniczej w określaniu i realizacji zadań społeczno-gospodarczych.

Biuro Polityczne zaleciło przestrzeganie kompetencji samorządu robotniczego, re-spektowanie jego opinii, zapewnienie jego współudziału we wszystkich ważnych sprawach zakładu. Służąc temu powinno odbywać okresowych sesji oraz konsekwentna realizacja ich ustaleń i wniosków. Równocześnie Biuro Polityczne podkreśliło, że nadal niezmieniana zasada pozostaje jednoosobowej kierownictwa i odpowiedzialności dyrektora przedsiębiorstwa.

Biuro Polityczne uznało za celowe rozszerzenie instytucji samorządu robotniczego na wszystkie zakłady i przedsiębiorstwa państwowe.

W centrum uwagi samorządu robotniczego znajdować się powinny sprawy efektywności produkcyjnej, sprawy którym poświęcamy dzisiejszą naradę.

Przyjęty przez konferencję samorządu robotniczego plan społeczno-gospodarczy musi uwzględniać zadania, środki oraz priorytety społeczne wynikające dla każdego zakładu z Narodowego Planu Społecznego. W przypadkach dokonywania koniecznych zmian obowiązków administracji jest konsultowanie ich z organami samorządu robotniczego. Wielkie znaczenie przywiązuje do kontroli neli funkcji samorządu robotniczego.

KSR i ich prezydja mają obowiązek dbać o właściwy rozdział i celowe wykorzystanie funduszy za kładowych, o sprawiedliwą politykę awansową, podziału premii, o właściwy przydział mieszkań itp. Ma ją one obowiązek kształtowania właściwych stosunków między ludźmi, podnoszenia kultury pracy.

Rozbudowując i modernizując naszą gospodarkę dąbialmy zawsze o to, aby równocześnie tworzyć warunki do uczynienia pracy wydajniejszą i bardziej bezpieczną. W ostatnich latach podjęto zostały nakłady na bhp. Dbać o postęp w tej dziedzinie powinni wszyscy pracownicy, nadzór techniczny, administracja zakładowa i centralna, związki zawodowe i organizacje społeczne.

Umocnienie roli samorządu robotniczego sprzyjać powinno rozwijaniu efektywności działania jego najniższych ogniw — w wydziałach i brygadach. Przywiązywać należy dużą wagę do narad wytwórczych w wydziałach, oddziałach, na zmianach produkcyjnych i w brygadach robotniczych.

Uważamy za słuszne zwiększenie współudziału samorządu robotniczego w zarządzaniu wielkimi organizacjami gospodarczymi.

Gospodarską debatę całych załóg powinny stać

się w tym miesiącu, zgodnie z wytycznymi Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ, sesje konferencji samorządu robotniczego poświęcone kompleksowej ocenie realizacji planu w pierwszym półroczu bieżącego roku oraz wypracowanie programu działania zapewniającego pełne wykonanie zadań roku bieżącego. Chodzi o zrealizowanie planu we wszystkich jego podstawowych wskazaniach, a zwłaszcza o dostarczenie pełnego asortymentu towarów na rynek i na eksport, o oszczędne gospodarowanie surowcami i materiałami, o obniżenie kosztów produkcji. Chodzi o to, aby wszelkie przeszkody i zahamowania przezwyciężać, możliwie najszybciej. Właśnie dlatego zwracamy się do klasy robotniczej i jej reprezentacji — samorządu robotniczego, o aktywne, energiczne działania.

Przed nami pozostało 2,5 roku realizacji planu — oświadczyl na zakończenie E. Gierka — w najbliższym czasie przystąpimy do opracowania planu na rok 1979. Chcemy, aby był to plan dalszego wzrostu poziomu życia. Wymaga to szerszego wykorzystania intensywnych czynników rozwoju, rzeczywistej poprawy efektywności. Zwracamy się do was, towarzysze, abyście dokonali gospodarskiej i odpowiedzialnej analizy wszystkich rezerw. Zadbajcie o to, aby we wszystkich zakładach pracy samorząd robotniczy inspirował i organizował społeczny ruch dobrej roboty, socjalistyczne współzawodnictwo pracy, wynalazczość i racjonalizację pracowniczą. Udzielamy zdecydowanego poparcia każdej inicjatywie, która ma na celu dalsze polepszenie warunków gospodarowania i służy urzeczywistnianiu społeczno-gospodarczych celów nakreślonych w uchwałach VII Zjazdu partii. (PAP)

MINELO pierwsze półrocze wylężonej pracy. W portach półroczu to, mimo szeregu występujących niekorzystnych zjawisk, było dla załóg Zespołu Portowego Gdańsk — Gdynia na ogół pomyślne. Bez istotnego wzrostu potencjału technicznego, w obu portach wschodniego wybrzeża w ciągu 6 miesięcy przeładowano 21 655 tys. ton ładunków, czyli o 2912 tys. ton więcej niż w I półroczu ub. roku. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, ponieważ wynik ten o 1 642 tys. ton wyprzedza zadania ustalone na półrocze.

Jeśli chodzi o poszczególne porty, to dokazy Gdańsk przeładował za I półrocze 14 480 tys. ton, a w Gdyni — 7 175 tys. ton.

Na szczególne podkreślenie zasługuje to, że portowcy potrafili znacznie przyspieszyć przeładunki zboża i pasz, których coraz to większe ilości napływają do obu portów. W Gdyni przeładowano ponad 2 mln ton zboża wykonując zadania roczne w 74,3 proc., zaś w Gdańsku — 754 tys. ton wyprzedzając półroczne zadania o 8,4 proc. Dokazy pracujące na granicy swych możliwości nie potrafiły jednak zapobiec przestoju statków ze zbożem na redzie. Tak np. w dniu 1 lipca od

12 statków, mając w ładowniach około 267 tys. ton zboża, oczekiwano na redzie portu gdyńskiego a kilka statków znajdowało się na redzie portu w Gdańsku.

Pomyślnie przebiegały w obu portach przeładunki zboża, ropy, węgla, a nawet pracochłonnej dokerobry. Natomiast uderką dokerów były

Portowe półrocze

przeładunki rudy, fosforów i innych towarów masowych. Chroniczny brak wagonów, które nadal masowo woził morskie powiaty na Śląsk, niedobór powierzchni składowej — to główne przyczyny hamujące przeładunki i powodujące przestoje statków. Występowały nadat trudności w przeładunku tzw. drobnych workowanej. Producent cementu, mocznika, soli amonowej, soli potasowej, w większości ignorowali zarzą-



Nabrzeże Pilotowe w Gdyni.

Fot. W. Nieżyński

